

Maciej Walkowski

Stowarzyszenie Młodej Polski – przyczynki do historii ruchu narodowego na Pomorzu

Acta Cassubiana 4, 205-223

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STOWARZYSZENIE MŁODEJ POLSKI – PRZYSZYBOK DO HISTORII RUCHU NARODOWEGO NA POMORZU

Występujące w prezentowanej pracy terminy, takie jak „Narodowa Demokracja” (ND) i „obóz narodowy” uznano za jednoznaczne i w związku z tym używano zamiennie, co jest powszechnie stosowane w literaturze przedmiotu¹. Dotyczy to również w pełni zaakceptowanego przez narodowców pojęcia „endecja”², początkowo odbieranego przez nich jako pejoratywne, oraz hasła „nacjonalizm”³. Co do sformułowania użytego w tytule, to jest ono rozumiane szerzej niż pojęcia „endecja” i „obóz narodowy”, gdyż odnosi się również do tych wszystkich pozaendecyjnych organizacji narodowych, które powstały niezależnie od niej, lub których drogi polityczne rozeszły się w pewnym momencie z ND, a które zdecydowanie należałoby uznać za nacjonalistyczne⁴. Do nich bez wątplenia można zaliczyć Stowarzyszenie Młodej Polski (SMP)⁵.

W publikacjach historyków zajmujących się dziejami ruchu narodowego w dwudziestoleciu międzywojennym niewiele uwagi poświęcono mniejszym ugrupowaniom nacjonalistycznym. Dotyczy to również SMP. Zaledwie w jednej pracy,

¹ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 4; tenże, *Miejsce Narodowej Demokracji w życiu politycznym II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 1969, nr 1, s. 47-49; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939*, Warszawa 1989, s. 10.

² J. Giertych, *Polski Obóz Narodowy*, Wrocław 1996, s. 24.

³ Ibidem; *Nacjonalizm chrześcijański*, Stuttgart 1948; B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996, s. 6; tenże, *Geneza i początki formowania się poglądu „młodych” obozu narodowego na zagadnienia ustrojowe. Okres działalności Obozu Wielkiej Polski*, „Dzieje Najnowsze”, 1984, nr 1, s. 124-125.

⁴ Ciekawą klasyfikację małych ugrupowań o zasięgu regionalnym, pretendujących do miana nacjonalistycznych przedstawia P. Świercz, *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1999, s. 158-190. Przyjmuje on za wyznacznik nacjonalizmu trzy podstawowe cechy: postulat posiadania przez naród politycznej niepodległości – państwa; utożsamianie się z całością dziejów i tradycji narodowych oraz „uznanie interesu narodowego za jeden z najistotniejszych, a w porządku ziemskim być może najistotniejszy element aksjologii społeczno-politycznej”, podkreślając, iż „nie musi to być wartość absolutna” (s. 162).

⁵ B. Grott, *Nacjonalizm ...*, s. 116.

omawiającej tę formację polityczną pod kątem jej związków z religią, obejmującej całościowo działalność ugrupowań narodowych w okresie międzywojnia, spotkać się można ze wzmianką odnoszącą się do omawianego stowarzyszenia⁶. Jednakże autor, powołując się na wcześniejsze opracowanie⁷, nie podaje nawet pełnej nazwy SMP, myląc jednocześnie tytuł czasopisma z nim związanego⁸. Również mało informacji na temat tej organizacji znajduje się w artykule dotyczącym historii obozu narodowego w okresie rozpadu jedności jego struktur młodzieżowych⁹. I tutaj pojawiają się nieścisłości, szczególnie jeśli chodzi o wiadomości odnoszące się do samego periodyku SMP, jak i zaczerpniętych z niego informacji, których wiarygodność budzi duże wątpliwości¹⁰. Natomiast historyk zajmujący się problematyką endecji na Pomorzu w latach 1920-1939 poświęca SMP zaledwie dwa zdania, wysuwając w nich hipotezę o powiązaniu tej grupy z sanacją¹¹. Tylko w pracy badacza dziejów prasy pomorskiej w Drugiej Rzeczypospolitej odnaleźć można więcej informacji o gazecie, na łamach której przedstawiali swoje poglądy członkowie stowarzyszenia oraz o jej redaktorze naczelnym¹². O ile nie budzą one zastrzeżeń, to już w kwestii związanej z bezpośrednią działalnością organizacji, autor popełnił kilka błędów¹³.

Na podstawie analizy dotychczasowych opracowań widać wyraźnie, że wokół SMP nagromadziło się sporo niedomowień. Potrzebne wydaje się więc pełne zaprezentowanie działalności oraz postulatów politycznych przedstawicieli omawianego ugrupowania, choćby ze względu na sformułowaną w tym środowisku unikalną koncepcję nacjonalizmu, dla którego podłożem była oryginalnie pojmowana dzielnicowość pomorska.

W okresie II Rzeczypospolitej obóz narodowy stanowił dominującą siłę polityczną na Pomorzu. Jeśli za główne kryterium świadczące o jego wpływach na tym terenie przyjmiemy wyniki wyborów parlamentarnych, to nasuwa się wniosek, że tylko w pierwszych, w 1920 r., nie zdobył najliczniejszego poparcia¹⁴. Już w następnych, które odbyły się w 1922 r., występując w koalicji Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodu (ChZJN), uzyskał ponad połowę głosów. W kolejnych,

⁶ Ibidem.

⁷ J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 49-50.

⁸ B. Grott, *Nacjonalizm...*, s. 116.

⁹ S. Rudnicki, *Rozbicie ruchu młodzieżowego „obozu narodowego”*, „Dzieje Najnowsze”, 1977, nr 1, s. 25 i 34-35.

¹⁰ Ibidem, s. 35.

¹¹ R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920-1939*, Gdańsk 1966, s. 108.

¹² W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej. System funkcjonowania i oblicze społeczno-polityczne prasy polskiej*, Gdańsk 1987, s. 209-210, 367-368 i 401-402.

¹³ Ibidem, s. 209 i 401.

¹⁴ Oczywiście dotyczy to tych, w których wystawił swoje listy wyborcze.

do których przystąpił już samodzielnie w 1928 r. jako Związek Ludowo Narodowy (ZLN), a w 1930 r. jako Stronnictwo Narodowe (SN), ponownie mógł cieszyć się największym zaufaniem społeczeństwa pomorskiego. Dużym sukcesem było też dla narodowców głosowanie w 1935 r., w którym nie wzięli udziału, ale dzięki akcji bojkotowej wydatnie przysłużyli się do bardzo niskiej frekwencji. Trzy lata później podobne działania nie przyniosły im już tak korzystnych rezultatów. Nie oznaczało to bynajmniej spadku popularności endecji. Świadczy o tym ilość głosów, jakimi mogła poszczycić się podczas wyłaniania rad miejskich w grudniu 1938 r., po raz kolejny uzyskując najlepszy wynik w skali całego Pomorza¹⁵.

Duży wpływ na osiągnięte rezultaty miały czasopisma bezpośrednio związane z obozem narodowym bądź afirmujące jego poglądy. Stanowiły one najliczniejszą i najbardziej wpływową część tytułów prasowych wydawanych na terenie Pomorza¹⁶. Nie należy też zapominać o poparciu duchowieństwa dla ND i jego bezpośrednim zaangażowaniu w działalność poszczególnych ugrupowań narodowych¹⁷.

Podstawę środowiska nacjonalistycznego tworzyły w dwudziestoleciu międzywojennym partie polityczne. Od 1919 do 1928 r. był to ZLN, przekształcony w SN. Niemniej na miano „obozu” zasłużyła sobie ta formacja dzięki budowaniu pozapartyjnych struktur filialnych i wywieraniu wpływu na różnego rodzaju organizacje społeczne, gospodarcze, religijne, młodzieżowe, kombatanckie, sportowe, studenckie czy kobiece. W poszukiwaniu sojuszników narodowcy penetrowali różnorakie środowiska i instytucje, ale nie ograniczali się tylko do zdobywania i poszerzania wpływów wśród istniejących już grup¹⁸. Budowali również organizacje satelickie,

⁵ W 1920 r. ZLN zdobył zaledwie 18% gł., zajmując dopiero 3 miejsce na Pomorzu, po Narodowym Stronnictwie Robotniczym – 41% i listach niemieckich – 29%. W 1922 r. ChZJN zdobył w wyborach do sejmu 56%, a do senatu 64% gł., uzyskał 10 spośród 14 mandatów, z czego 4 przypadły ZLN. Do senatu weszło z ChZJN 2 kandydatów (na 3 miejsca). Jeden mandat przypadł ZLN. W 1928 r. ZLN z Pomorza reprezentowało ponownie 4 posłów i 1 senator. Związek zdobył 24% gł. do sejmu i 34% do senatu. W 1930 r. SN przypadło w wyb. do sejmu 38%, a do senatu 37% – 6 mandatów poselskich (na 14) i 1 senatorski (na 3). Głosowało 82% uprawnionych. Natomiast w 1935 r. frekwencja wyniosła 44,6%, zaś w 1938 r. 66%, a po odliczeniu głosów nieważnych zmalała do 60%. Wybory do rad miejskich z XII 1938 r. przyniosły SN 40% poparcia. Szczegółowe dane dotyczące wyników wyb., zob. R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920-1939*, Warszawa-Poznań-Toruń 1983, s. 48-53, 88-97, 142-148, 172-179, 212-213 i 228-231; dokładne dane odnośnie do ugrupowań endecckich zob., R. Wapiński, *Endecja...*, s. 20-21, 33-38, 73-77, 86-89, 118-120 i 134-137.

⁶ W. Pepliński, *Prasa pomorska...*, s. 88-97, 194-235; w 1930 r. SN dysponowało 18 pismami o nakładzie bliskim 60 tys. egzemplarzy, zob. R. Wapiński, *Endecja...*, s. 85.

⁷ Wystarczy zaznaczyć, że na czele ZLN i SN na Pomorzu stali duchowni, ks. Feliks Bolt (1920-1935) i ks. Jerzy Chudziński (1935-1939). Tylko od czerwca do października 1935 r. prezesem Zarządu Okręgowego SN był dr Józef Balewski, zob. R. Wapiński, *Endecja...*, s. 117.

⁸ Do najważniejszych należy zaliczyć: Tow. Gim. „Sokół”, Związek Hallerczyków, Towarzystwo Powstańców i Wojaków OK VII, Akcję Katolicką, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Stowarzyszenie Młodych Polek, Bractwo Kurkowe, Stowarzyszenia Kupieckie, organizacje rolni-

takie jak np. Narodowa Organizacja Kobiet czy Związek Zawodowy „Praca Polska”. Nie odegrały one jednak tak istotnej roli w endecji jak Obóz Wielkiej Polski (OWP), utworzony przez Romana Dmowskiego 4 grudnia 1926 r.¹⁹ Po załamaniu się pierwotnej koncepcji jego założyciela, zakładającej zgrupowanie w obozie szerokiej platformy politycznej, do głosu w OWP doszło młode pokolenie działaczy narodowych²⁰, które w 1931 r. przejęło całkowitą kontrolę nad jego strukturami²¹.

W województwie pomorskim OWP powstał dopiero 3 stycznia 1927 r.²² Początkowa działalność obozu na Pomorzu nie była imponująca, zarówno pod względem liczebności, jak i dynamiki działania²³. Gwałtowny rozwój nastąpił dopiero w 1930 r. Zapanowała wtedy swoista moda na przynależność do OWP²⁴. Należy pamiętać, że już wówczas Ruch Młodych uniezależnił się praktycznie od kontroli starszych działaczy i SN. Ta samodzielność doprowadziła do wysuwania odmiennych postulatów politycznych oraz poszukiwania nowych form działalności²⁵. Władze państwowe, zaniepokojone rosnącymi wpływami i siłą organizacji, postanowiły ją rozwiązać. Decyzję wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa doręczono szefom OWP 26 września 1932 r.²⁶ W miejsce zdelegalizowanego obozu, jego toruńscy aktywiści powołali 2 listopada Związek Młodych Narodowców (ZMN), z tym że kierownictwu zależało bardziej na pozyskaniu osób zaufanych niż na budowie licznej organizacji. Praktycznie tylko ta kwestia, a także statusowy zapis o wybieralności władz różniły ZMN od OWP²⁷. O ile jednak w okresie działalności obozu nie dochodziło wśród jego członków do poważniejszych zatargów wewnętrznych, to

cze, związki zawodowe itp.; pamiętając przy tym, że wpływy endeckie na nie były rozłożone nierównomiernie, zarówno w czasie, jak i w poszczególnych miejscowościach woj. pomorskiego; zob. R. Wapiński, *Endecja...*, s. 29-30, 54, 57-58, 85, 94 i 97-99.

¹⁹ Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926-1933*, Poznań 1980, s. 8.

²⁰ Ibidem, s. 16-30; Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski w Poznańskim w latach 1926-1932*, „Dzieje Najnowsze”, 1974, nr 3, s. 29; por. też R. Wapiński, *Narodowa...*, s. 273-277 i J.J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 125-128.

²¹ J. Zieliński, *Reorganizacja Obozu Wielkiej Polski z r. 1931*, „Studia Historyczne”, 1975, z. 2; odpis protokołu ze zjazdu OWP z czerwca 1931 r., s. 265-274.

²² „Słowo Pomorskie”, 3.01.1932, nr 2.

²³ R. Wapiński, *Endecja...*, s. 71-72; Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza...*, s. 14 i 18-19.

²⁴ Ibidem, s. 69 i 78.

²⁵ Szerz. na ten tem. zob. B. Grott, *Geneza i początki...*, s. 115-126; S. Rudnicki, *Narodowa Demokracja po przewrocie majowym – zmiany organizacyjne i ideologiczne (1926-1930)*, „Najnowsze Dzieje Polski”, 1967, s. 27-56; tenże, *Obóz Wielkiej Polski w okresie kryzysu gospodarczego*, „Przegląd Historyczny”, 1971, nr 2, s. 251-272.

²⁶ „Słowo Pomorskie”, 28.09.1932, nr 223; Archiwum Państwowe w Toruniu [dalej: APT], Starostwo Grodzkie w Toruniu [dalej: SGT], sygn. 29, s. 233.

²⁷ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu [dalej: UWPT], sygn. 1987, s. 212-213; APT, SGT, sygn. 38, miesięczne sprawozdania sytuacyjne [dalej: mss] za X, XI i XII 1933; „Słowo Pomorskie”, 5.11.1932, nr 225.

w środowisku ZMN szybko się one pojawiły. Już w maju 1933 r. z organizacją rozstała się kilkusobowa frakcja opozycyjna, której członkowie zarzucali kierownictwu związku apodyktyczność. Natomiast szefowie ZMN pomawiali swoich adwersarzy o sprzyjanie sanacji²⁸. Wydaje się jednak, że te obustronne oskarżenia były tylko pretekstem w zaogniającym się konflikcie, który ogarnął pomorską endecję, a którego początki sięgają jesieni 1930 r. W miarę jego eskalacji wyłoniły się dwie zantagonizowane grupy. Pierwszą z nich stanowili przybysze spoza Pomorza, którym udało się częściowo przejąć wpływy w obozie narodowym i redakcjach czasopism endeckich na tym terenie. Na czele tzw. Małopolan stał red. naczelny „Słowa Pomorskiego”, poseł Stefan Sacha wraz z Edwardem Piszczem i Wacławem Madejskim. Zajmowali oni kierownicze stanowiska w pomorskim OWP. W późniejszym okresie ten ostatni został szefem ZMN. Po przeciwnej stronie barykady stali „Pomorzanie”. W akcji wymierzonej przeciwko Sasze brał udział Franciszek Sołtysiak, wspierany przez ks. senatora Feliksa Bolta i ks. posła Bernarda Łosińskiego oraz Paweł Ossowski²⁹. Do tego środowiska należy zaliczyć również pracownika „Słowa Pomorskiego”, red. Leona Kuma³⁰. Wszystko wskazuje na to, że konflikt pomiędzy tymi grupami wynikał z kwestii ambicjonalnych i taktycznych różnic w sposobach uprawiania polityki. Działacze zgromadzeni wokół Sachy reprezentowali bardziej radykalny nurt młodych w obozie narodowym. Natomiast „Pomorzanie”, operujący hasłami dzielnicowymi, to skrzydło starsze i umiarkowane, skupione wokół wojewódzkiego zarządu SN.

Pierwszą „ofiara” naświetlonego konfliktu padł Kum³¹. Sacha zwolnił go z redakcji „Słowa Pomorskiego” w lipcu 1933 r., oskarżając o współpracę z Oddziałem II Sztabu Głównego. Konsekwencją tego pomówienia było też zawieszenie Kuma w czynnościach referenta oświatowego obwodu toruńskiego Związku Powstańców i Wojaków „Straż”. Eksredaktor wytoczył swojemu byłemu szefowi oraz Madejskiemu i Józefowi Rychlewskiemu sprawę sądową o zniesławienie. Sacha uchylił się od odpowiedzialności, zasłaniając się immunitetem poselskim i 5 sierpnia nie stawił się w sądzie, co doprowadziło do odroczenia procesu. Rozszerzony takim obrotem sprawy Kum wydał tydzień później ulotkę pt. „Nazywam posła Sachę po imieniu”. Zarzucał w niej parlamentarzystę intryganctwo i tchórzostwo³². Nie poprzestając na jednorazowej akcji, 10 września rozpoczął wyda-

²⁸ APT, SGT, sygn. 29 i sygn. 39, mss za V i VI 1933 r.

²⁹ APB, UWPT, sygn. 1595, s. 138-141.

³⁰ W. Pepliński, *Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920-1939*, Gdańsk 1976, s. 22. Autor wskazuje na Kuma jako jedną z pierwszoplanowych postaci grupy „pomorskiej”. Na temat tego konfliktu zob. też R. Wapiński, *Endecja ...*, s. 107-108.

³¹ W. Pepliński podaje, że był on działaczem OWP, [w:] *Prasa pomorska ...*, s. 209. Nie należał jednak do postaci pierwszoplanowych w obozie i nie pełnił w nim żadnej funkcji.

³² APT, SGT, sygn. 39, mss za VIII 1933 r.; *Sprawa była przed sądem partyjnym...*, „Słowo Pomorskie”, 9.08.1933, nr 181.

wanie czasopisma „Nowa Polska”³³. Przystąpił również do tworzenia nowej struktury politycznej. Rezultatem tych starań było powołanie 21 września Stowarzyszenia Młodej Polski, grupy wyraźnie młodzieżowej, w części składającej się z byłych, nieusatysfakcjonowanych członków ZMN. Warto tu nadmienić, że uczestnicy majowej frondy w związku nie przystąpili do SMP.

Prezesem SMP został inicjator całego przedsięwzięcia. Na wiceprezesa wybrano Joachima Esden Tempkiego, na sekretarza – niejakiego Misko, a na skarbnika – Kruszyńskiego. Powołano również komisję propagandową, w skład której weszli: Edmund Stefański, Mieczysław Słowiński i Zasadowski. Życie organizacyjne stowarzyszenia koncentrowało się na cotygodniowych zebraniach, które odbywały się w każdy czwartek w lokalu przy ul. Kopernika 26³⁴. Omawiano na nich bieżącą sytuację polityczną i wygłaszano referaty o różnej tematyce. W początkowym okresie funkcjonowania usilnie starano się pozyskać nowych członków i zwolenników, dotychczas niezaangażowanych politycznie, swoją główną klientelę upatrując wśród bezrobotnej inteligencji i pracowników umysłowych. Kumowi chodziło wyraźnie o skupienie wokół siebie środowiska intelektualnego, które pomogłoby mu w propagowaniu wysuwanych postulatów³⁵. Owemu założeniu służyć zapewne miało nawiązanie kontaktów z członkami Akademickiego Koła Pomorzan w Warszawie³⁶.

Te wszystkie starania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Spotkały się ze zdecydowaną kontrakcją ze strony ZMN, a w szczególności jego sekretarza – Rychlewskiego, który rozpowszechniał pogłoski o prosanacyjnym nastawieniu SMP i sponsorowaniu tej organizacji przez „miejscowe czynniki rządzące”³⁷. Ponadto w środowisku związku członkom stowarzyszenia odmawiano nawet miana narodowców³⁸. Największą popularnością cieszyło się SMP w momencie powstania, kiedy skupiało w swoich szeregach 14 osób. Przez kilka następnych miesięcy (do stycznia 1934 r.) w zebraniach formacji uczestniczyło 10 jej członków³⁹.

Kum, nie widząc sensu kontynuowania działalności w pełnej izolacji, podjął rozmowy ze środowiskiem poznańskiego Stronnictwa Wielkiej Polski (SWP). Powstało ono 2 marca 1934 r., tuż po wystąpieniu Michała Howorki z SN wraz z grupą współpracowników⁴⁰. Negocjacje pomiędzy Kumem i Howorką musiały być

³³ „Nowa Polska”, 10.09.1933, nr 1.

³⁴ Ibidem, 8.10.1933, nr 5; APT, SGT, mss za IX 1933; APB, UWPT, sygn. 1987.

³⁵ APT, SGT, sygn. 39, mss za X i XI 1933.

³⁶ „Nowa Polska”, 23.12.1933, nr 31.

³⁷ APT, SGT, sygn. 39, mss za IX 1939. Na uwagę zasługuje tutaj fakt, iż już w czerwcu 1934 r., Rychlewski będzie jednym z inicjatorów rozbicia Sekcji Młodych SN i powołania otwarcie filosanacyjnego ZMN; APT, SGT, sygn. 41, mss za VI 1934.

³⁸ APT, SGT, sygn. 39, mss za IX 1933.

³⁹ Ibidem mss za X, XI i XII 1933. Informacje te mają charakter konfidenancyjny, lecz nie wydaje się, żeby celowo zaniżono w nich liczbę działaczy SMP.

⁴⁰ S. Rudnicki, *Rozbicie ...*, s. 34.

prorowadzone jeszcze przed oficjalnym zarejestrowaniem SWP. Wskazuje na to choćby fakt, iż już od 6 marca „Nowa Polska” wychodziła jako organ tego stronnictwa⁴¹. Oficjalnie członkowie SMP wstąpili do nowej organizacji 17 marca, podczas zebrania w Toruniu. Przemawiający na nim Howorka wyraźnie akcentował pokrewieństwo swojego ugrupowania z OWP. Odpowiedzialnością za złą sytuację w ruchu narodowym obarczył działaczy starszego pokolenia, zarzucając im marazm i prowadzenie zbyt ugodowej polityki wobec sanacji. Przedstawił też wizję świetlanej przyszłości tworzącej się formacji. Podczas spotkania na prezesa powiatowego i miejskiego, (na wyraźne życzenie głównego prelegenta) wybrano Orłowskiego, prezesa toruńskiego oddziału Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Straż”⁴². Jedyną formą działalności stronnictwa w mieście był jednorazowy kolportaż ulotek. Uczestniczyli w nim tylko pozamiejscowi członkowie SWP⁴³. Po konflikcie Howorki z Kumem organizacja przestała praktycznie istnieć⁴⁴. Brak jakichkolwiek informacji o dalszej działalności Kuma (przynajmniej jeśli chodzi o teren Pomorza) wskazuje na to, że wycofał się on z uprawiania czynnej polityki.

Jak już wspomniano, czasopismem ściśle związanym z omówionymi organizacjami była „Nowa Polska”⁴⁵. Stanowisko red. naczelnego i odpowiedzialnego piastował Kum do 15 lutego 1934 r., a wydawcą był Marian Wojdyło. Później red. odpowiedzialnym i wydawcą został Franciszek Ciechowski⁴⁶. Gazetę wydawała Drukarnia Antoniego Starczewskiego w Toruniu (12 pierwszych numerów ukazywało się raz w tygodniu). Osiem numerów wydrukowano w małym formacie (zbliżonym do A4), z podtytułem „Pismo niezależne”, a od nr 9 już w formacie gazetowym. Na winiecie pojawił się też nowy podtytuł: „Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ziem zachodnich” oraz tarcza z gryfem. Natomiast od nr 13 z 1 grudnia 1933 r. „Nowa Polska” przeszła do grupy wydawnictw codziennych. Przez ostatnie 11 numerów pełniła rolę organu SWP. W sumie ukazało się ich 57, pomiędzy 10 września 1933 a 17 marca 1934 r., z przerwą wydawniczą w okresie od 1 stycznia do 21 lutego 1934 r. Już jako dziennik doczekała się odbitki gdyńskiej w postaci „Expressu Portowego”, który drukowano od 13 lutego. Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym został Józef Lipski, choć rzeczywistym redaktorem był Stanisław Bender. Nakład „Nowej Polski” wynosił 400 egzemplarzy⁴⁷. Należy przypuszczać, że czasopismo miało swoich odbiorców głównie w Toruniu

⁴¹ „Nowa Polska”, 6.03.1934, nr 47.

⁴² APT, SGT, sygn. 29, s. 287-289.

⁴³ Ibidem, s. 255.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 40, mss za IV 1933. Niestety, enigmatyczne informacje źródłowe nie pozwalają ustalić przyczyny sporu pomiędzy tymi działaczami.

⁴⁵ Komplet numerów (z wyjątkiem 41) znajduje się w zbiorach Książnicy Miejskiej w Toruniu.

⁴⁶ APT, SGT, sygn. 40, mss za II 1934.

⁴⁷ Ibidem, zob. też W. Pepliński, *Prasa pomorska ...*, s. 209-210.

i Gdyni. Oprócz wzmiankowanej odbitki świadczy o tym treść działu „Kronika”, w której informacje do nr 36 dotyczyły tylko grodu Kopernika, a od następnego poszerzono je o wiadomości z Gdyni⁴⁸. Niski nakład i mały zasięg oddziaływania nie świadczą bynajmniej o jakości gazety, która była redagowana w sposób fachowy.

Zawartość merytoryczna artykułów była na przyzwoitym poziomie. Nie budzi to zdziwienia choćby ze względu na osobę założyciela i red. naczelnego. Przeszedł on niemal wszystkie szczeble kariery dziennikarskiej. Zawód zecera zdobył w pelplińskim wydawnictwie „Pielgrzym”. W takim charakterze pracował w chojnickim „Dzienniku Pomorskim”, a od 1 stycznia 1924 r. redagował w nim kronikę lokalną⁴⁹. W następnym roku był już red. odpowiedzialnym tego czasopisma⁵⁰. Natomiast od 1929 r. współredagował „Słowo Pomorskie”⁵¹.

Przedstawienie danych dotyczących działalności SMP i podstawowych informacji o „Nowej Polsce” nie daje odpowiedzi na zasadnicze pytanie, związane z poglądami i postulatami politycznymi członków stowarzyszenia. W tym celu należy przeanalizować zawartość czasopisma, na łamach którego wyrażali swój punkt widzenia jego przedstawiciele.

Niezależność samego periodyku podkreślano już w nagłówku. Według jednego z autorów była ona niezbędna dla zdobycia zaufania czytelników. Większość gazet uznał on za zależne od różnych czynników. Dla prasy opozycyjnej miały być nimi przede wszystkim wpływy partyjne, a dla prorządowej – subwencje finansowe i ścisłe powiązania z ekipą sprawującą władzę. Oba grupom czasopism zarzucał brak bezstronności, dopatrując się w tym słabości polskiej prasy i jej popadania w skrajności. Wolna od tego typu obciążeń „Nowa Polska” miała się cechować obiektywizmem⁵².

Już pierwszy numer przyniósł zarys wykładni programowej, jaką kierować się powinna formowana dopiero grupa. Poprzedza ją przedstawienie ówczesnej sytuacji politycznej. W ocenie redakcji Polska znajdowała się jeszcze w okresie sprzed wojny. Wynikało to głównie z faktu, iż dwa główne ugrupowania polityczne, endecja i sanacja, sięgają swoimi korzeniami czasów przedwojennych, mentalnie tkwiąc w starych przyzwyczajeniach i sentymentach. Nie ulegając złudzeniom, o ludziach Józefa Piłsudskiego autorzy pisali: *„obóz ten będzie rządził do końca swego naturalnego żywota politycznego. Może to potrwać jeszcze czas krótszy lub dłuższy, ale koniec ten podyktowany jest prawem natury, prawem biologicznym, mającym zastosowanie także do obozów politycznych”*⁵³. Podobny los

⁴⁸ „Nowa Polska”, 22.02.1934, nr 37.

⁴⁹ W. Pepliński, *Prasa pomorska ...*, s. 367-368.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 370-371.

⁵¹ W. Pepliński, *Oblicze społeczno-polityczne ...*, s. 21.

⁵² *Pismo niezależne*, „Nowa Polska”, 17.09.1933, nr 2.

⁵³ *Nasza myśl przewodnia*, op. cit., 10.09.1933, nr 1.

czekał – według ich oceny – narodowców. Zdającym sobie z tego sprawę przedstawicielom obu kierunków, którzy rozpoczęli budowę nowych organizacji politycznych w postaci przybudówek młodzieżowych, redaktorzy zarzucali ich majoryzację, natomiast członkom – brak samodzielnego myślenia politycznego i niewykształcenie w tych strukturach wybitniejszych przywódców. Prawdziwie nowa generacja, niezajmująca się animozjami politycznymi i zaszłościami, ale kierująca się racją narodową, miała się dopiero wykrystalizować w bliżej nieokreślonej przyszłości. O ile brakuje w tych wywodach sprecyzowania czasu, w jakim miałyby dojść do tak istotnych przewartościowań na scenie politycznej, to wyraźnie określa się środowisko, z którego wyjdą kadry zdolne do realizacji tego planu. Są nimi ziemie zachodnie Polski, dotychczas wyraźnie pomijane i spychane na margines. A przecież społeczność zamieszkująca Pomorze była (według autorów omawianego tekstu) najbardziej polska, zaś „typ Polaka zachodniego” posiadał najwięcej zalet. To, że wówczas nie miał on decydującego wpływu na losy kraju, wynikało z jego skromności i zaufania, jakim obdarzył po odzyskaniu niepodległości element napływowy, szczególnie Galicjan. Im stawiano zarzut promowania „taniej dzielnicowości”, polegającej na schlebieniu miejscowej ludności, w oczekiwaniu na płynące z tego korzyści w postaci głosów wyborczych. Remedium na dalsze umacnianie ich pozycji miało być pozbycie się przez Pomorzan fałszywej skromności i uświadomienie sobie własnej wartości. Dostrzegając i akcentując różnice cywilizacyjne pomiędzy dzielnicą zachodnią a resztą kraju, program postulował unifikację państwa oprzeć na zasadzie parcia ku górze, a nie równania w dół. Chodziło tu przede wszystkim o podniesienie poziomu życia w całym kraju i ujednoczenie go zgodnie ze standardem części zachodniej, szczególnie w kwestiach gospodarczych. Tej misji mieli podjąć się młodzi mieszkańcy ziem zachodnich. Twórcy manifestu zdawali sobie sprawę, że budują nowy i samodzielny kierunek polityczny, co również zostało zaakcentowane w omawianej deklaracji⁵⁴.

Samodzielność podkreślano głównie przez negację poczynań ND i środowisk piłsudczykowskich. Endecji wytykano brak realistycznego programu politycznego, propagowanie zasady, iż cel uświęca środki, szczególnie w rozgrywkach partyjnych, oraz „zonglowanie na krawędzi przepaści pomiędzy dopuszczalną opozycją a niedopuszczalną antypaństwowością”⁵⁵. Uznawano, że endecy są nazbyt przewrażliwieni na punkcie inwigilacji własnego ugrupowania, sami zaś tworzą wewnątrz partii tajne „jaczajki”, które rządzą często wbrew woli Dmowskiego i hamują wszystkie żywiołowe inicjatywy oddolne⁵⁶. W jednym z numerów przedrukowano „wiernopoddańczy” list do W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza z 1914 r.,

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ *Idziemy własną drogą*, op. cit., 12.11.1933, nr 10.

⁵⁶ *Konfidenci*, op. cit., 24.09.1933, nr 3; *Precz z konspiracją*, op. cit., 25.02.1934, nr 40.

podpisany m.in. przez głównego teoretyka obozu narodowego⁵⁷. Rozpamiętywano rok 1926, pisząc o niedołężności i niezdolności utrzymania władzy przez polityków ND⁵⁸. Głównym zarzutem skierowanym pod adresem pomorskiego SN było jednak stwierdzenie jego opanowania przez „*klikę małopolską*”, zwaną również „*galicyjskim trustem mózgow*”⁵⁹. Pomorzanie mieli być dla nich „*twardymi łbami ze sztywnymi karkami*”, na których plecach można się wybić. Autor jednego z licznych na ten temat artykułów zapytywał w sprawie „*Słowa Pomorskiego*”: „ *kto potrafi znaleźć w redakcji tego naczelnego »pomorskiego« organu narodowego w Toruniu nie dwóch, nie trzech, a jednego bodaj Pomorzanina*”, odpowiadając: „*choć – dalibóg – można by chyba żądać, aby w ciągu trzynastu lat swojego istnienia pismo »pomorskie« potrafiło dobrać sobie sztab współpracowników Pomorzan*”⁶⁰. Często były też uszczypliwości pod adresem red. naczelnego tego dziennika. Nazywano go „*galicyjskim endekiem typu pomorskiego*”, poświęcając mu nawet karykaturę, ukazującą jego postać ze złamanym piórem, w koronie stylizowanej na błazeńską czapkę. Rysunek podsumowano żartobliwym wierszykiem⁶¹. Negatywnie odniesiono się również do wielkopolskiego kierownictwa obozu narodowego, stwierdzając: „*nie tylko naczelnicy małopolscy menterzy, ale i endecja poznańska lekceważy sobie zdanie pomorskich działaczy narodowych*”⁶².

Znacznie mniej uwagi poświęcano sanacji, choć i pod jej adresem stawiano wiele zarzutów, m.in. stosowania represji i przymusu, naginania prawa, rozdawnictwa stanowisk publicznych oraz braku skonkretyzowanego programu politycznego i gospodarczego. „*Sanatorów*” posądzano również o co najmniej dwuznaczną postawę moralną i religijną⁶³.

W krótkim okresie działalności SMP miało tylko jedną okazję wypowiedzenia się w sprawie postawy dotyczącej bezpośredniej akcji politycznej. Były nią wybory do rad miejskich na Pomorzu z 26 listopada 1933 r. Społeczeństwu proponowano zaufanie tylko i wyłącznie Pomorzanom związanym ze swoim miastem. Mocno akcentowano sprawę apolityczności samorządu. Torunian namawiano do głosowania na kandydatów z list NPR, sanacji i endecji; wskazywano na poszczególne osoby, które miałyby najlepiej działać na rzecz stołecznego grodu Pomorza, trzy-

⁵⁷ *Z tęczowej księgi Polaków*, op. cit., 12.11.1933, nr 10.

⁵⁸ *Idziemy własną drogą*, op. cit.

⁵⁹ *Przesilenie...*, op. cit., 10.09.1933, nr 1.

⁶⁰ *Obłuda*, op. cit., 8.10.1933, nr 5. Wydaje się, że ten zarzut odpowiadał prawdzie, gdyż w tym okresie faktycznie żaden z red. „*Słowa Pomorskiego*” nie pochodził z Pomorza, zob. W. Pepliński, *Oblicze...*, s. 21-23.

⁶¹ *Ibidem*, 17.09.1933, nr 2 i *Konfidenci*, 24.09.1933, nr 3. Sacha odszedł ze stanowiska red. nac. „*Słowa Pomorskiego*” w sierpniu 1933 r., jego miejsce zajął od 1 września dr Stanisław Bernatt; APT, SGT, sygn. 39, mss za IX 1933; zob. też W. Pepliński, *Oblicze...*, s. 23.

⁶² *Idziemy własną drogą*, „*Nowa Polska*”, 12.11.1933, nr 10.

⁶³ *Sanacja a chrześcijaństwo*, op. cit., 19.11.1933, nr 11.

mając się zasady, że konkretni ludzie, a nie „numery” będą decydować o rozwoju miasta⁶⁴. Wypowiedziano się również w sprawie napaści bojówki sanacyjnej na członków ZMN przed otwartym spotkaniem wyborczym Obozu Narodowego Obrony Samorządu w Dworze Artusa. Pisano o „*głupim pomysle zrodzonym w głowach pewnych niedoważonych politykierów galicyjskich z obozu sanacyjnego, którzy oddając niedźwiedzią przysługę własnej partii postanowili rozbić wiec narodowców*”⁶⁵.

W dobie kryzysu gospodarczego nie sposób było pominąć kwestii ekonomicznych. Publicyści „Nowej Polski” negowali teorie o chwilowo złej koniunkturze, źródła kryzysu upatrując w załamaniu systemu liberalno-kapitalistycznego. Zdecydowanie odrzucali socjalizm, uważając, że również on przyczynił się do regresu gospodarki światowej. Ratunek miał przynieść nowy ustrój, zbudowany na odmiennych postawach. Nie precyzując jego założeń, powoływano się na państwa, które starały się go budować. Zaliczano do nich: Włochy, Niemcy, Austrię i Stany Zjednoczone⁶⁶.

Pisząc o Niemczech, podkreślano, że gospodarka jest istotnym elementem dla przeprowadzania planów politycznych. Za pozytywne uznano m.in. działania zmierzające do oddłużenia gmin, rozszerzenia kompetencji centralnego Banku Rzeszy i reformę agrarną. Nie krytykując etatyzmu, dostrzegano u zachodnich sąsiadów zachowanie inicjatywy prywatnej i utrzymanie zasady własności⁶⁷.

Podstawowym czynnikiem gwarantującym stabilność gospodarczą był dla autorów, zajmujących się tą dziedziną, stan średni. W celu wzmocnienia tej warstwy społecznej postulowano zmniejszenie podatków i zniesienie innych ciężarów, które uniemożliwiały jej rozwój. Liberalne działania miały doprowadzić do ożywienia koniunktury gospodarczej, a w konsekwencji do zmniejszenia bezrobocia⁶⁸. W późniejszych enuncjacjach podkreślano potrzebę zagwarantowania w Polsce prawa do pracy⁶⁹. W wewnętrznym życiu ekonomicznym propagowano protekcjonizm gospodarczy, zaś w handlu międzynarodowym wymianę towarową, akcentując też potrzebę ochrony polskiego rynku przed zalewem towarów zagranicznych⁷⁰. Nic nowego w dziedzinie ekonomicznej nie wniosły publikacje „Nowej Polski” ukazującej się już jako organ SWP⁷¹.

⁶⁴ *Wybory do rad miejskich*, op. cit., 22.10.1933, nr 7; *Z akcji przedwyborczej*, op. cit., 5.11.1933, nr 9; *Wybory do Rad Miejskich*, 26.11.1933, nr 12.

⁶⁵ *Bitwa w Dworze Artusa*, op. cit.

⁶⁶ *U progu Nowego Roku*, op. cit., 31.12.1933, nr 36; szerzej na temat koncepcji gospodarczych ruchu narodowego zob. T. Włudyka, „*Trzecia droga*” w *myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej. Koncepcje Adama Doboszyńskiego a program obozu narodowego*, Kraków 1994.

⁶⁷ *Hitlerowskie reformy gospodarcze*, „*Nowa Polska*”, 12.11.1933, nr 10.

⁶⁸ *Stan średni podstawą równowagi społecznej*, op. cit., 10.09.1933, nr 1.

⁶⁹ *Prawo do pracy*, op. cit., 29.10.1933, nr 8.

⁷⁰ *Do czego dążymy*, op. cit., 24.12.1933, nr 32; *Nieudolna gospodarka*, op. cit., 19.11.1933, nr 11.

⁷¹ *Walka gospodarcza o Wielką Polskę*, op. cit., 14.03.1934, nr 54.

Natomiast w polityce międzynarodowej deklarowano dążenie do współpracy z państwami słowiańskimi, zwłaszcza z Czechosłowacją. Wysłunięto tezę o czołowej roli, jaką Polska powinna odegrać wśród tych narodów⁷². Niestety, nie doczekała się ona rozwinięcia. Spośród wspomnianych państw wykluczono oczywiście Rosję bolszewicką, uznając ją za całkowicie opanowaną przez żywioł żydowski, utożsamiany w pełni z komunizmem⁷³. Temu ostatniemu prorokowano długi żywot, przede wszystkim ze względu na zbrodniczy charakter rządów, umożliwiającą pełną kontrolę społeczeństwa. Upadek komunizmu upatrywano w jego założeniach ekonomicznych, dostrzegając np. absurd kolektywizacji wsi, prowadzącej do klęski głodu⁷⁴. Wiele uwagi poświęcono ocenie relacji polsko-niemieckich i analizie zmian politycznych zachodzących w III Rzeszy. W kwestii pierwszej ustawicznie przestrzegano przed zbytnim zbliżeniem z Niemcami, uznawanymi za wrogie państwo. W celu zapobieżenia ewentualnego konfliktu domagano się od rządu przyjęcia twardej postawy wobec sąsiada i intensyfikacji zbrojeń. Miało to stanowić najlepszy środek, odstraszający potencjalnego agresora⁷⁵. Nie wierzono w pacyfistyczną frazeologię i umowy międzynarodowe, określając je mianem „świszków papieru”. O hitlerowcach pisano: „*Ci panowie spod znaku swastyki potrafią tylko pp. dyplomatom zamydlić oczy swoją pokojową postawą*”⁷⁶. Stronie niemieckiej zarzucano też chęć aneksji Gdańska. Tutaj wręcz żądano od społeczeństwa udzielenia wszelkiej pomocy Polonii gdańskiej, jednocześnie twierdząc, iż „*Gdańsk od początku swego istnienia był naszą pomorską stolicą i mimo krzywdzących nas układów, musi wrócić do swej macierzy, bo lud kaszubsko-pomorski, który pierwszy zaludnił ujście Wisły nie zginął, nie przestała w nim krążyć krew polska i duch polski jest w nim nieśmiertelny*”⁷⁷.

Nazizm pojmowany jako odmiana włoskiego faszyzmu nie wzbudzał entuzjazmu w środowisku SMP. Dostrzegano w nim dużą dawkę brutalności w postępowaniu wewnątrz państwa i wojowniczość okazywaną na zewnątrz. Niemniej nie odmawiano Hitlerowi szczerości, w służeniu własnemu narodowi i pozytywnie spoglądano na reformy społeczne i prawne, np. udzielanie zapomóg dla młodych małżeństw, zwalczanie korupcji czy zaostrzenie kontroli nad przestępcami⁷⁸. Na bardzo

⁷² *Do czego dążymy*, op. cit., 24.12.1933, nr 32.

⁷³ *Rosja w żydowskich szponach*, op. cit., 26.11.1933, nr 12.

⁷⁴ *Bankructwo komunizmu*, op. cit., 10.09.1933, nr 1.

⁷⁵ *Polska i Niemcy*, op. cit., 1.10.1933, nr 4; *Rozmowy Polski z Hitlerem*, op. cit., 19.11.1933, nr 11.

⁷⁶ *Niemcy zrywają współpracę międzynarodową*, op. cit., 22.10.1933, nr 7; *Niepokojący pokój*, op. cit., 21.11.1933, nr 29.

⁷⁷ *Pomorska stolica Gdańsk*, op. cit., 14.12.1933, nr 23.

⁷⁸ *Ciekawa reforma w Niemczech*, op. cit., 1.10.1933, nr 4; na temat postrzegania przez ruch narodowy ugrupowań faszystowskich i pokrewnych zob. K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939*, zob. też, R. Wapiński, *Endecja wobec hitleryzmu i III Rzeszy*, [w:] *Polska. Niemcy. Europa. Studia z dziejów politycznych i stosunków międzynarodowych*. Poznań

ujemne postrzeżenie hitlerizmu decydujący wpływ miał jego negatywny stosunek do katolicyzmu⁷⁹. Omawiając list pasterski biskupów austriackich, stwierdzono, iż przesłanie to „wylicza zasadnicze błędy narodowego socjalizmu, mianowicie obłąd rasowy, niechrześcijańską ustawę sterylizacyjną, radykalny antysemityzm rasowy, (...) potępia także wszystkie idee i dążenia, które wiodą konsekwentnie do kościoła narodowego i do jawnego zerwania z Kościołem katolickim”⁸⁰. Trudno określić całościowe poglądy członków stowarzyszenia na temat faszyzmu, gdyż informacje zawarte w „Nowej Polsce” odnośnie do formacji Benito Mussoliniego są zbyt lakoniczne. Postrzegano ten ruch jako mniej rasistowski⁸¹. Samego zaś przywódcę, jako byłego socjalistę i przeciwnika trendów narodowo-liberalnych, sytuowano na pozycjach narodowego radykalizmu⁸².

Jeśli nie fascynacją, to na pewno swoistym autorytetem i poważaniem cieszyły się wśród SMP poglądy i działalność Engelberta Dollfuss’a. Nie wynikało to tylko z tego, że okres działalności ugrupowania zbiegł się z nieudanym zamachem na kanclerza Austrii. Jako konserwatywny katolik, zarzucający nazizmowi pogaństwo, budził wśród młodych narodowców omawianego odłamu żywe zainteresowanie. Nazywany zdrobniale „małym kanclerzem” był przykładem polityka, któremu zależało na wychowaniu młodzieży w poszanowaniu ideałów, które sami wyznawali. Bardzo pociągająca wydawała się im również praktyczna realizacja postulatów encykliki *Quadragesimo Anno*⁸³. Informacje o tezach nowej austriackiej konstytucji, opartej na zasadach korporacjonizmu zamieszczono na pierwszej stronie jednego z numerów „Nowej Polski”⁸⁴.

Spośród cech określających nowy typ Polaka za najważniejszą uznawano religijność. O sobie pisano: „*Jesteśmy wierzącymi katolikami. Idea Chrystusowej miłości bliźniego jest dla nas naczelną zasadą. Ona pozwala nam zrozumieć innych, każe walczyć ze złem, zabrania nam nienawidzieć innych.*”⁸⁵. Konsekwencją samookreślenia była chęć udzielenia Kościołowi pomocy w pełnieniu jego misji, przede wszystkim w dziele wychowania religijnego⁸⁶. Wyraźne zaakcento-

1977; tenże, *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922-1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*, „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*”, 1985; M. Marszał, *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji 1926-1939*, [b.m.w.] 2001.

⁷⁹ *Prześladowania katolików w Niemczech*, „*Nowa Polska*”, 19.11.1933, nr 11.

⁸⁰ *Przeciw obłądowi rasowemu*, op. cit., 28.12.1933, nr 33.

⁸¹ *Faszyzm a Żydzi*, op. cit., 12.11.1933, nr 10.

⁸² *O aktywność*, op. cit., 22.02.1934, nr 37.

⁸³ *Przegląd polityczny*, op. cit., 8.10.1933, nr 5; *Katolicka Austria*, op. cit., 15.10.1933, nr 6; *Przeciw obłądowi rasowemu...*

⁸⁴ *Nowa konstytucja austriacka*, op. cit., 6.03.1934, nr 47.

⁸⁵ *Do czego dążymy*, op. cit., 24.12.1933, nr 32; szerzej o kształtowaniu się doktryny narodowo-katolickiej zob. B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański ...*

⁸⁶ *Do czego dążymy*, „*Nowa Polska*”, 24.12.1933, nr 32.

wanie tej postawy nastąpiło w obszernym artykule omawiającym zasady Akcji Katolickiej. Zważywszy na to, że ukazał się on w drugim numerze, oraz na jego ton, bez przesady można skonstatować, że członkowie stowarzyszenia nie tylko popierali wytyczne Akcji Katolickiej, ale wręcz się z nimi utożsamiali⁸⁷. Jeszcze dalej w swoich wywodach posunął się Stanisław Nycz, który twierdził, iż decydująca rola w tworzeniu przyszłej organizacji obejmującej swym zasięgiem najszerze warstwy społeczeństwa przypadnie Kościołowi. Miała ona być apartyjna i – co ciekawe – ponadnarodowościowa. Za jej główne zadanie uważał walkę ze wspólnymi wrogami Kościoła i państwa⁸⁸. Tylko raz, podczas zebrania SMP, Zygmunt Wierzbicki zaatakował hierarchię kościelną, zarzucając jej uleganie wpływom żydowskim. Pozostali członkowie zażądali wówczas od Kuma natychmiastowego usunięcia mówcy z sali. Gdy Wierzbicki, pomimo kilku wezwań, nie przerwał swojego wystąpienia, opuścili spotkanie⁸⁹. Już na następnym przewodniczący udzielił mu nagany i zastrzegł, iż kolejne wystąpienie przeciwko dostojnikom kościelnym spowoduje usunięcie każdego członka z organizacji. Kum zaznaczył również, że SMP opiera swoje zasady na gruncie chrześcijańsko-narodowym i tylko osoby w pełni wyznające te wartości będą mogły prezentować swoje poglądy podczas zebrań⁹⁰.

Największymi wrogami chrześcijaństwa, w oczach publicystów „Nowej Polski”, byli Żydzi. Wynikać to miało, według ich rozumowania, z odmiennej etyki tego narodu, która umożliwiała mu kierowanie się podwójną moralnością: inną w stosunku do współwyznawców, a inną wobec chrześcijan. Dlatego akcentowano chęć usunięcia wpływów żydowskich ze środowiska chrześcijańskiego, dopatrując się ich niemal w każdej dziedzinie życia. Walkę o ten cel chciano prowadzić na wielu płaszczyznach. Planowany efekt maksymalny zakładał opuszczenie przez tę mniejszość Polski, minimalny natomiast separację obu społeczności. Choć członkowie SMP otwarcie uważali się za antysemitów, to zdecydowanie odrzucali nienawiść do przedstawicieli tej nacji⁹¹. Z jednej strony ukazywały się publikacje, w których

⁸⁷ *Akcja Katolicka*, op. cit., 17.11.1933, nr 2.

⁸⁸ *Naród zostanie zorganizowany przez Kościół*, op. cit., 16.03.1934, nr 56; należy tu zaznaczyć, że postulaty te wychodziły od autora z kręgów SWP.

⁸⁹ APT, SGT, sygn. 39, mss za X 1933.

⁹⁰ *Ibidem*, sygn. 29, s. 283.

⁹¹ *Do czego dążymy*, „Nowa Polska”, 24.12.1933, nr 32; literatura dotycząca stosunków ruchu narodowego do mniejszości żydowskiej jest stosunkowo obszerna. Do najciekawszych prac należą: T. Kulak, K. Kawalec, *Endecja wobec kwestii żydowskiej (lata 1893-1939)*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, pod red. W. Wrzezińskiego, t. VIII: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992; W. Mich, *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918-1939*, Lublin 1994; na temat antysemityzmu na Pomorzu zob. M. Wojciechowski, *Antysemityzm na Pomorzu w okresie międzywojennym (1920-1939)*, [w:] *Żydowskie gminy wyznaniowe*, Wrocław 1995.

wysuwano postulaty prawnego ograniczenia dostępu wyznawców judaizmu do życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego⁹². Z drugiej zaś głosy wzywające do prowadzenia działalności opartej na wzorcach przedwojennych, kiedy propagowaniem „hasła »swój do swego« zajmowała się prasa i każda organizacja narodowa. Każda organizacja Polska. Jest to hasło pozytywne, nie judzące przeciw nikomu, nie głoszące żadnej nienawiści rasowej, więc nikt go nie może zakazać. Nie głosi ono też żadnej walki, przeciwnie nawołuje także Żydów aby kupowali tylko »u swego«. Można z nim nawet łączyć – jeśli kto chce – choćby sympatię dla żydostwa: niech żyją, niech się dorabiają, byle nie naszym kosztem”⁹³.

Należy zaznaczyć, że zagadnienia zaprezentowane do tego momentu nie odgrywały w enuncjacjach „Nowej Polski” głównej roli. Centralne miejsce na łamach gazety zajmowały artykuły poświęcone szeroko pojętej kwestii pomorskiej. Publicyści czasopisma przez pryzmat tej części kraju postrzegali otaczającą ich rzeczywistość.

W celu pełniejszego zrozumienia postulatów działaczy SMP należy w pierwszej kolejności zapoznać się z obrazem innych dzielnic, przedstawionym w „Nowej Polsce”. Pomimo tego, że często pisano o mieszkańcach Galicji, Kongresówki i Kresów Wschodnich we wspólnym kontekście, określając ich mianem „*ludzi wschodu*”⁹⁴, to dostrzegalny jest wyraźny podział, rozgraniczający Małopolan od mieszkańców b. Królestwa, do których zaliczano również ludność kresową. „Galicjanom” poświęcano najwięcej uwagi, bynajmniej nie przedstawiając ich w korzystnym świetle. Do standardowych zarzutów skierowanych pod adresem Małopolan należały: lenistwo, efekciarstwo, gadulstwo, bałaganiarstwo, wynikające z braku zmysłu organizacyjnego oraz biurokracyzm i filosemityzm⁹⁵. Twierdzono, że posiadając przed wojną autonomię i swobody polityczne, nie potrafili dokonać niczego innego, jak tylko „*fabrykować szpagatowych inteligentów*”⁹⁶. Inteligencja ta była zresztą tak słaba, że w przeważającej liczbie miejscowości małopolskich odgrywała rolę drugoplanową. Jej miejsce zajęli Żydzi⁹⁷. Galicję często nazywano „*Golicją*” lub „*Głodomorią*”⁹⁸. Natomiast „Królewiacy” jawią się jako sprytni kombinatorzy. Podstawowymi ich cechami miały być: cwaniactwo, buta i pewność siebie, granicząca z arogancją. Pochodzących z Kongresówki pracowników administracji oskarżano o łapownictwo i marnotrawienie funduszy publicz-

⁹² *Trybuna młodych. Jak rozwiązać sprawę żydowską*, „Nowa Polska”, 19.11.1933, nr 11.

⁹³ *Rozwiązanie Rozwoju*, op. cit., 22.10.1933, nr 7.

⁹⁴ *Niedoleżność gospodarcza ludzi wschodu*, op. cit., 22.12.1933, nr 30.

⁹⁵ *Mniej słów – więcej czynów i List z Krakowa*, op. cit., 23.09.1933, nr 3; *Odrodzenie gospodarcze Polski*, op. cit., 12.11.1933, nr 10.

⁹⁶ *Mniej słów – więcej czynów*, op. cit., 23.09.1933, nr 3.

⁹⁷ *Krzywdzący zarzut*, op. cit., 15.10.1933, nr 6.

⁹⁸ *Odrodzenie gospodarcze Polski*, op. cit., 12.11.1933, nr 10.

nych. Sam region postrzegano jako zacofany gospodarczo. Szpalty „Nowej Polski” pełne są opisów nędzy miasteczek wschodnich, dróg brukowanych polnymi kamieniami itp. przejawów „mocarstwowości” wschodniej, jak sarkastycznie określił to jeden z autorów⁹⁹.

Temu skrajnie negatywnemu wizerunkowi przeciwstawiano obraz Pomorzana – cichego, skromnego, pracowitego i solidnego realisty, którego wyższość cywilizacyjna bynajmniej nie ukształtowała się pod wpływem niemieckim, ale zrodziła się dzięki jego wysiłkowi, samodzielnej pracy i inteligencji¹⁰⁰. Pomorze uznawano za jeden z ważniejszych regionów na mapie geopolitycznej Europy¹⁰¹. Tymczasem „przybysze z ciepłych krajów”¹⁰², czy też „przybłądni rycerze”¹⁰³, jak określono ludność napływową z Galicji i Kongresówki, sprowadzili na nie wszystkie negatywne cechy, które sobą reprezentowali. Do administracji wnieśli przerost formalistyki w działalności urzędów, do życia politycznego – rozpasane partyjniactwo, do rzemiosła – partactwo, a do rolnictwa – zacofane metody gospodarowania¹⁰⁴. Opanowali prawie wszystkie dziedziny życia. Według felietonisty „Nowej Polski”, turysta poszukujący w Toruniu Pomorzana nie mógł ich odnaleźć wśród urzędników, oficerów, inteligentów, a nawet taksówkarzy. Jedyni, których zobaczył – stali w kolejce po zasiłek dla bezrobotnych¹⁰⁵. Również miejscowa prasa wszystkich odcieni politycznych miała być opanowana przez Małopolan, w konsekwencji czego dziennikarze pomorscy „przymierali głodem”¹⁰⁶. Podobną sytuację przedstawiano w szkolnictwie¹⁰⁷. Redaktorzy „Nowej Polski” twierdzili, że rugowanie ludności rdzennej nie było procesem zanikającym, lecz trwało nadal i wciąż ulegało nasilaniu. Przedstawiano konkretne wypadki usuwania Pomorzana

⁹⁹ *Niedoleżność gospodarza ludzi wschodu i Oblawa na mięso*, op. cit., 22.12.1933, nr 30; ciekawe, że w stosunku do tej grupy nigdy nie posługiwano się obiegowym określeniem – „bose Antki”.

¹⁰⁰ *Nasza myśl przewodnia*, op. cit., 10.09.1933, nr 1; *Mniej słów – więcej czynów*, op. cit., 23.09.1933, nr 3.

¹⁰¹ *Międzynarodowe znaczenie Pomorza*, op. cit., 15.10.1933, nr 6.

¹⁰² *Trzy dyscypliny*, op. cit..

¹⁰³ *Do naszych czytelników*, op. cit..

¹⁰⁴ *Mniej słów – więcej czynów*, op. cit., 23.09.1933, nr 3.

¹⁰⁵ *Chleb dla swoich*, op. cit.; W kulminacyjnym okresie imigracji, na Pomorzu (1921 r.) było ok. 5% przybyszów z Galicji i Królestwa. W 1923 r. w administracji państwowej (bez oświaty) zajmowali 25% stanowisk, w administracji gospodarczej – przemysłu i handlu 30%, sędziów z Małopolski było 55,2%, ale już personel administracyjny wymiaru sprawiedliwości składał się prawie z samych Pomorzana. Duże zmiany zaszły na wyższych stanowiskach administracji (urząd wojewódzki, starostwa) po zamachu majowym, kiedy na 81 urzędników przypadało 3 miejscowych. Wśród 254 urzędników administracji ogólnej było 75 Pomorzana – zajmujących głównie stanowiska drugorzędne, J. Kutta, „My” i „oni” na Pomorzu w latach 1920-1939. *Przyczynki do dziejów integracji społeczeństwa polskiego*, „Zapiski Historyczne”, 1991, z. 2-3, s. 69-71.

¹⁰⁶ *Prasa pomorska pod okupacją galicyjską*, „Nowa Polska”, 10.09.1933, nr 1.

¹⁰⁷ *Pomorzanie w szkolnictwie*, op. cit., 15.10.1933, nr 6.

z zajmowanych posiad¹⁰⁸. Uznawano je za niesprawiedliwe i wynikające z krzywdzącej Pomorzan opinii, iż brak wśród nich inteligencji, która mogłaby piastować wyższe stanowiska. Doszukiwano się w tym sposobie myślenia zaszłości z okresu pruskiego, kiedy tworzenie polskiej inteligencji było możliwe tylko w wolnych zawodach i handlu. Dopominano się dopuszczenia do urzędów pomorskiej inteligencji, dowodząc, że w ciągu piętnastu lat ukształtowała się ona już w pełni¹⁰⁹. Sytuacji gospodarczej również nie malowano w różowych barwach, pisząc: „*Miasteczka w Polsce zachodniej, zwłaszcza na Pomorzu zamierają. Beznadziejna pustka wieje z takich miast jak Tczew, Starogard, Czersk, Chojnice, Świecie, Chełmno, Chełmża itd.*”¹¹⁰

Ujemny wpływ „ludzi wschodu” dostrzegano nie tylko na ziemiach zachodnich, ale w całym kraju. Nawet kryzys ekonomiczny, obok przyczyn natury niezależnej, trwał w Polsce długo i miał tak ciężki przebieg, głównie ze względu na to, że gospodarką kierowały osoby wywodzące się z zaborów rosyjskiego i austriackiego¹¹¹. Środek zaradczy na problemy nurtujące państwo znajdowano na Pomorzu. Pisano o tym w następujący sposób: „*Odrodzić Polskę gospodarczo i moralnie może tylko społeczeństwo ziem zachodnich (...) – one – bowiem – stworzyły typ trzeźwego i realnie myślącego a pracowitego i solidnego Polaka – którego – charakter i moralne kwalifikacje predestynują (...) na dobrego włodarza kraju*”¹¹². Uznano, że w pierwszym etapie istnienia II Rzeczypospolitej całością kraju zarządzili Małopolanie, co doprowadziło do rozpowszechnienia się bałaganu, biurokracji austriackiej i rozpasania partyjnego. Współczesny okres scharakteryzowano formułą: „*Cała Polska dla Ludu Wschodu*”, twierdząc, że jest ona wygodna dla obecnej władzy, preferującej pasywność i bezwzględne posłuszeństwo, a tym właśnie wykazywać się miało wobec sprawujących rządy społeczeństwo wschodnie. Oczekiwano zmiany, zapewniając: „*Przyjść musi okres trzeci. Nie »Pomorze dla Pomorzan« będzie jego hasłem, lecz żądanie decydującego wpływu ziem zachodnich Polski na losy całego kraju*”¹¹³. Tej wypowiedzi wtórowało podsumowanie deklaracji ideowej, w której czytamy: „*Ziemiom zachodnim przypisać ma w udziale kierownictwo obozu chrześcijańskiego w Polsce, bo tu na zachodzie ludność polska jest najwięcej z czynu katolicka. Przez 15 lat ludność ta spała, przebudziwszy się nie spocznie, aż przyniesie Polsce ład i porządek*”¹¹⁴. Pragnąc uniknięcia nieporozumień i negatywnego zaszufłakowania politycznego, określano się wyraź-

¹⁰⁸ *Ibidem*; *Z Pomorza*, op. cit., 22.10.1933, nr 7; *Chleb dla swoich*, op. cit., 22.10.1933, nr 8; we wszystkich numerach „*Nowej Polski*” odnotowano 7 takich przypadków.

¹⁰⁹ *Krzywdzący zarzut*, op. cit., 15.10.1933, nr 6.

¹¹⁰ *Stan średni podstawą równowagi społecznej*, op. cit., 10.09.1933, nr 1.

¹¹¹ *Odrodzenie gospodarcze Polski*, op. cit., 12.11.1933, nr 10.

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ *Pomorze dla Pomorzan?*, op. cit., 19.11.1933, nr 11.

¹¹⁴ *Do czego dążymy*, op. cit., 24.12.1933, nr 32.

nie, pisząc: „*nie jesteśmy »separatystami« czy »autonomistami«, przeciwnie głosimy »aneksję« całej Polski dla Pomorza*”¹¹⁵. Zdawano sobie sprawę, że zanim to nastąpi, w pierwszej kolejności trzeba będzie przekonać do swojego programu społeczność pomorską. Miały temu służyć nie tylko opisane wcześniej przejawy rzeckomej dyskryminacji Pomorzian, ale przede wszystkim umacnianie w ich świadomości przeświadczenia o wyjątkowym znaczeniu i roli, jaką będą mieli odegrać w całym kraju w niedalekiej przyszłości. Podkreślano przy tej okazji odrębność kulturalną regionu, wynikającą z odmiennej historii¹¹⁶.

Wyraźnie odwoływano się też do ludowości, poświęciwszy sporo uwagi Kaszubom, głównie w ujęciu etnograficznym¹¹⁷. Niemniej pisano również o podtrzymywaniu polskości przez ludność kaszubską w okresie zaborów, twierdząc, że pomimo braku wśród niej warstwy inteligenckiej, potrafiła ocalić swoje przywiązanie do ojczyzny. Przymiotami Kaszubów miały być powaga i pracowitość¹¹⁸. Generalnie uznawano ich za integralną część społeczeństwa pomorskiego, nawołując przy tym do jego konsolidacji wewnętrznej w celu obrony wspólnych praw, idei i wyznawanych wartości¹¹⁹. Szczególnie akcentowano kwestie gospodarcze, wzywając do wzmożenia wysiłków zmierzających w kierunku poprawy sytuacji ekonomicznej. Podawano konkretne propozycje, takie jak choćby pełniejsze wykorzystanie Gdyni, która miała być czynnikiem stymulującym rozwój pomorskiego handlu, rolnictwa i turystyki¹²⁰. W „Nowej Polsce” zamieszczano też ogólne hasła typu: „*Popierajcie rzemiosło pomorskie*”¹²¹.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że nawet symbolika graficzna, o czym już wspomniano, nawiązywała do Pomorza. Chodzi tu o umieszczoną w winiecie czasopisma tarczę z emblematem skrzydlatego lwa z głową orła. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że odznaką SMP, noszoną w wyłogach marynarek, był również gryf¹²².

Reasumując, należy stwierdzić, że Stowarzyszenie Młodej Polski było formacją narodowo-katolicką, której mniej istotne postulaty nie odbiegały zasadniczo od założeń pozostałych drobnych ugrupowań, wyodrębnionych z obozu narodowego po likwidacji OWP¹²³. Wypada dodać, że stanowiło pierwszą niezależną i formal-

¹¹⁵ *Pomorze dla Pomorzian?*, op. cit., 19.11.1933, nr 11.

¹¹⁶ *Kultura Słowian Pomorskich*, op. cit., 29.10.1933, nr 8.

¹¹⁷ *Wierzenia ludowe na Kaszubach*, op. cit. 12.11.1933, nr 10; *Wigilia na Pomorzu*, op. cit. 24.12.1933, nr 32; *Na łono ojczyzny*, op. cit., 16.12.1933, nr 25.

¹¹⁸ *Kaszubi*, op. cit., 22.10.1933, nr 7.

¹¹⁹ *Co nas łączy*, op. cit., 24.12.1933, nr 32.

¹²⁰ *Dlaczego nie Pomorzanie*, op. cit.

¹²¹ *Ibidem*, 15.12.1933, nr 24; *ibidem*, 17.12.1933, nr 26.

¹²² *Zebrań Stowarzyszenia Młodej Polski*, op. cit., 23.12.1933, nr 31.

¹²³ Por. B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański ...*, s. 94-117 i S. Rudnicki, *Rozbicie ruchu młodzieżowego...* s. 24-44.

nie zaistniała grupę po tym fakcie¹²⁴. Działacze i teoretyków związanych z omawianą organizacją różniło podejście do kwestii dla nich zasadniczej. Żaden z odłamów ruchu narodowego nie przyjął bowiem za podstawę swojej ideologii tak specyficznie pojmowanej dzielnicowości, polegającej na przeświadczeniu o predestynacji mieszkańców jednego tylko regionu Polski do pełnienia w państwie roli pierwszoplanowej. Przekonanie o wyjątkowości Pomorza i Pomorzan stało się myślą przewodnią osób skupionych wokół Leona Kuma i towarzyszyło im od początku formowania się też wyrażanych na łamach „Nowej Polski”. Jak więc ściśle zaklasyfikować ten rodzaj nacjonalizmu? Czy określenie go mianem dzielnicowego zakrawałoby na aberrację pojęciową? Wydaje się, że w tym wypadku nie, gdyż ideolodzy stowarzyszenia dokonali swoistej syntezy tych dwóch terminów. Etapem tworzenia nowej Polski miało być według ich założeń obudzenie wśród mieszkańców Pomorza poczucia własnej wartości, a konsekwencją – przekazanie tych wartości całemu narodowi.

Trudno jednoznacznie określić jedną przyczynę sformułowania tak oryginalnej koncepcji. Abstrahując od kwestii natury osobistej, można przyjąć, że złożyło się na nią kilka czynników. Po pierwsze, członkowie SMP byli wychowankami szkoły OWP. Jeden z jej postulatów zakładał ograniczenie zakresu roli państwa w życiu politycznym, a w przesadnym centralizmie upatrywał czynnik je osłabiający¹²⁵. Po drugie, lata 1929-1933 były na Pomorzu okresem dużego napięcia pomiędzy ludnością miejscową a napływową¹²⁶. Po trzecie, główny przedstawiciel grupy związany był w trakcie swojej przynależności do SN z frakcją „pomorską”, w której brzmiały jeszcze echa z czasów Związku Pomorskiego¹²⁷. Po czwarte, ogólnie okres ten charakteryzował się tendencjami usamodzielniania się młodzieży ruchu narodowego i tworzeniem niezależnych organizacji¹²⁸. Nie wartościując, która z wymienionych kwestii była podstawowym determinantem powstania „idei pomorskości”, trzeba podkreślić, że wszystkie miały wpływ na ukształtowanie zaprezentowanych poglądów. Ich głównego twórcę i propagatora, Leona Kuma – nie tylko ze względu na osiągnięte efekty można zaliczyć w poczet Don Kichotów polskiej sceny politycznej. Nie można o nim jednak stwierdzić, że należał do osób banalnych czy tuzinkowych. Takim ludziom i ich fascynacjom warto poświęcić uwagę bez względu na rezultaty polityczne, jakie osiągnęli.

¹²⁴ Ibidem, s. 25.

¹²⁵ B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański...*, s. 70.

¹²⁶ J. Kutta, op. cit., s. 76.

¹²⁷ Na ten temat zob. R. Wapiński, *Endecja...*, s. 66-67.

¹²⁸ S. Rudnicki, *Rozbicie ruchu młodzieżowego...*, s. 23.